



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 86.

Wągrowiec, sobota dnia 3 listopada 1928.

Rok III.

Dzień zaduszny

Nie ma w roku dnia smutniejszego, a równocześnie bardziej kojącego, jak nim jest dzień Zaduszny.

Dzień ten — to dzień zmarłych, tych, którzy już dokonali dzieła życia i poszli na spoczynek, oddając matce-ziemi pierwiastki od niej zapożyczone, oddając wieczności to, co niepożytem w nich było, duszę nieśmiertelną, ten blask istoty Bożej.

Skończyli trudy. Zapadło nad nimi wieko trumny, a na nią runął lekki ił cmentarny i przywalono ich ciężkim kamieniem pomnika... Tak oni spią, czekając dnia sądnego.

A około nich czynne są siły przyrody. Lichy robak pracowicie rozłącza próchniejącą kość, woda luguje ubezwładnione mięśnie, a korzenie drzew delikatnymi kończynami, sączącymi o ostry kwas, wpijają się jak chciwe usta, w martwe ciało, wysysając zeń soki żywotne i miękkim włóknem spowijają gnijące członki.

Cisza w około nich wielka, nieprzerwana, cisza wieczności. Wieczyste cienie, nierozdarte żadnym promieniem dnia, panują tam zwyczajko. Poprzez ciszę, poprzez te cienie przedziera się nieustannie człowiek umarły, odżywa w liściach cmentarnych drzew i kąpie się w promieniach słonecznych kołysząc się w gałęziach, targanych przez wichry i burze.

Tak dokonuje się przyrodzone zmartwychwstanie ciała w czasie, aż nie nadejdzie tegoż ciała nadprzyrodzone zmartwychwstanie w wieczności w owej świętej i tajemniczej chwili, kiedy znowu dusza wstąpi w cudowne przemienione i świetlane członki.

Szcześliwy, kto zachował wiarę! Ona jedna tylko pogodzić może ze śmiercią, ona jedna może śmierci i zniszczeniu odjąć straszliwe żądło. Dla niej nie ma śmierci. Jest tylko wieczne przeobrażenie się rzeczy, wieczne odradzanie się w czasie, co obrazem jest odrodzenia prawdziwego w wieczności, czyli zmartwychwstania, aby już nigdy, nie umierać, lecz żyć w nieskończoność bezmierną, bez pragnień, bez zwątpień, bez walk, albowiem Bóg wypełni sobą stęsknione serce ludzkie po brzegi i da mu wieki pokój i szczęście niepojęte.

I owym symbolem tego wiecznego życia są owe nikle płomyki, które niecimy czułości dłońmi na grobach naszych zmarłych. Niechaj palą się migotliwym światłem na grobach naszych ojców, mężów i synów.

Pójdźmy więc na groby splakani i rozczuleni, aby się modlić w dniu Święta Umarłych za tych, którzy spoczęli we śnie cichym i zbudzą się dopiero w dniu Sądu ostatecznego.

Kres ostateczny, do którego zdążamy wszyscy, zarówno mocarz największy, jak i najędźniejszy żebrak. To granica starość naszych, zabiegliwości naszych. Śmierć wyrównuje wszystko. Zmarli, mali i wielcy, czyli bohaterowie, ludzie o sławie nieśmiertelnej, ci wszyscy stali się pyłem, popiołem. Gorące serca, tak żywo niegdyś bijące, i które dużo może walczyły i cierpiały — wypoczywają teraz po wszystkich troskach i znojach ziemskich.

Memento mori... Pamiętaj o śmierci!... Oto drogowskaz ostatecznego celu naszych zabiegów na tej ziemi dokonanych. I smutno byłoby człowiekowi na wspomnienie o śmierci, gdyby nie był pewnym, że po za tym kresem doczesnym istnieje świat inny, świat wiecznej szczęśliwości, do którego duch nasz wzbija się z ziemi na skrzydłach modlitwy, aby tam połączyć się z duchami tych, którzy przed nami wyswobodziли się z pęt cielesnych. Ojcowie nasi zastawiali dla nich ucztę z jada, trunków i owoców; my modlimy się za nich...

I z ust naszych płynie szept cichej modlitwy o spójność dla tych dusz, które spią w mogiłach. I pieśń rzewna wznosi się coraz wyżej, a majestat śmierci w ponurem milczeniu staje przed nami.

Dzień zaduszny naznaczono na początek najsmutniejszej pory roku, gdy spadające liście przypominają nam znikomość wszystkiego, co ziemskie, i cała przyroda zapada w sen śmiertelny.

Wilgotna mgła unosi się w powietrzu, wiatr jęczy w wierzchołkach drzew, a liście z cichym spadają szelestem i nućką kołysankę śpiącym, którzy spią snem śmierci.

Ostateczne wyniki wyborów

do Izby Przemysłowo-Handlowej w okręgu bydgoskim

I. kategoria przemysłowa — oddano głosów 88. Była jedna lista.

II. kategoria przemysłowa na listę polską oddano 692 głosy, na listę niemiecką 60, na żydowską 6.

I. kategoria handlowa — oddano głosów 816 na listę polską, 111 na listę niemiecką, 10 na listę żydowską.

II. kategoria handlowa — oddano głosów 3101 na listę polską, 192 na listę niemiecką, 15 na żydowską.

Udział w głosowaniu był bardzo liczny. Mianowicie, podczas gdy w Warszawie wynosił tylko 15 proc. uprawnionych do głosowania, w okręgu bydgoskim głosowało: I. kategorii przemysłowej 95 proc., II. kategorii przemysłowej 39,5 proc.,

z I. kategorii handlowej 71,6 proc., z II. kategorii handlowej 41,5 proc.

Zebranie głównej komisji wyborczej odbędzie się w środę lub w piątek. Wszystkie mandaty otrzymają Polacy.

Podajemy nazwiska wybranych radców handlowych:

Maksymilian Sentkowski, Roman Stobiecki, B. Wojkowski Inowrocław, Kryszkiewicz Nakło, A. B. Lewandowski, Haławski Wągrowiec, Wąrzyniec Nowakowski (prezes Tow. Dr. Kupc.), Bykowski, Gniezno, inż. Wdziękoński Bydgoszcz, inż. Kittel Znin, inż. Namysłowski Pieszczyń, inż. Smoczyński Tucznó, inż. L. Czarliński Inowrocław, Płoszyński Wągrowiec, Hechliński Bydgoszcz i Ziętowski Inowrocław.

Prez. Mościcki o oszczędności

Warszawa, 31. 10. Dzisiaj jako w dniu międzynarodowego święta oszczędności pisma ogłaszają następujący aforyzm Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swoje gospodarstwo na najtrwalszych fundamentach“.

(—) I. Mościcki.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Sejmu

Warszawa, 1. 11. Wczoraj od rana panowało w Sejmie duże ożywienie, gdyż posłowie zjechali się bardzo licznie.

Obrady poprzedziły zebrania klubów, przy czym największe zaciekanie wzbudzały obrady klubu Piasta. Pod naciskiem kół poznańskiego i pomorskiego a zwłaszcza sen. Kulerskiego i pos. Michałkiewicza zakwestjonowano celowość dotychczasowej polityki klubu, i usiłowano skierować ją w kierunku współpracy z rządem. Narady, prowadzone przy udziale p. Witosa, nie zostały jeszcze zakończone.

Zainteresowanie publiczności obradami Sejmu było bardzo duże.

Na ławach rządowych zasiadli wszyscy ministrowie oprócz Piłsudskiego i Moraczewskiego, który wyjechał na kongres B. B. S. do Katowic. Pomimo poprawek, akustyka sali sejmowej nie uległa poprawie. Mów Daszyńskiego i Czechowicza zupełnie nie było słychać. Nie można było nawet uchwycić wątków ich treści.

Warszawa, 1. 11. Posiedzenie komisji zagranicznej odbędzie się w dniu 9 bm.

Warszawa, 1. 11. Min. Czechowicz za-

pewniał w swym exposé, że rząd jest zgodny, iż przyszłość Polski leży w rozwoju inicjatywy prywatnej i że rząd nie zamierza do etatyzmu.

Z miejsca ktoś mu przerwał, że minister Moraczewski oświadczył zgoda coś odrębnego a gdy min. Czechowicz w dalszym ciągu mówił, że zarzut etatyzmu pochodzi od grup, które chętnie podejmowały się inicjatywy ekonomicznej w ten sposób, że rząd obowiązany jest pokrywać w 100 proc. koszty założenia i ryzyka prowadzenia przedsiębiorstwa a nie ma natomiast prawa jakiegokolwiek ingerencji, to taka inicjatywa jest niczem innym, jak zerowaniem na organizmie państwowym — poseł Rybarski zapytał, jakie grupy minister ma na myśli. Wówczas Czechowicz odpowiedział — Kooprolną i inne grupy.

Ta odpowiedź ministra wywierać może wielkie zdumienie, ponieważ przedstawiciele sfer, związanych z Kooprolną, znajdują się właśnie w obozie B. B.

Warszawa, 1. 11. Wczoraj po posiedzeniu Sejmu premier Bartel pojechał na Zamek i był przyjęty przez Prezydenta na 1 i pół godzinnej audjencji.

Ukraiński zamach na konsula polskiego w Pradze

Berlin, 1. 11. Z Pragi donoszą:

We środę o godz. 9 rano emigrant ukraiński Mateusz Mikołaj Aziuk, dokonał zamachu rewolwerowego na polskiego konsula generalnego dra Tadeusza Lubaczewskiego.

Zamachowiec rzucił na I. piętrze konsulatu płonąca flaszkę z benzyną, od której zajęły się drewniane schody. Uciekając, Aziuk natknął się w bramie kamienicy na dr. Lubaczewskiego, do którego strzelił, chybiając.

Pożar ugaszony został przez personel konsulatu. Zamachowiec został natychmiast ujęty

i przesłuchany w komisariacie policyjnym. Zeznał on, iż zamierzał zgładzić posła polskiego w rocznicę „polskiej zdrady“. Sledztwo ma ustalić, czy aresztowany miał współników.

Ponieważ osoba zamachowca jest nieznana konsulatowi, co wyklucza możliwość zemsty osobistej, nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z zamachem politycznym.

Aziuk, absolwent gimnazjum ukraińskiego, mieszka stale w Josefowie w Czechach a pochodzi z Małopolski wschodniej.

Tajemniczy wybuch bomby w Krakowie

Kraków, 31. 10. Wczoraj w godzinach popołudniowych obiegła miasto wiadomość o wybuchu bomby. Okazało się, że w pracowni kamieniarskiej Władysława Francaka, znajdującej się przy ul. Królewskiej 27, wybuchła bomba podczas rozwijania paczki pocztowej, którą otrzymał Francak. Wskutek wybuchu Francak runął na ziemię, brocząc krwią, pokój zaś został doszczętnie zrujnowany. Po założeniu opatrunku przez pogotowie przewieziono Francaka natychmiast do kliniki w celu dokonania operacji.

Francak podczas opatrunku przez lekarza miał oświadczyć w obecności komisarsza policyjnego, że bombę otrzymał prawdopodobnie od syna, który poprzysiągł mu zemstę za wydziedziczenie. Wskutek tego sprowadzono syna Fran-

caka do wydziału śledczego, gdzie go przesłuchano. Bliższych szczegółów na razie brak.

Projekty nowych ustaw podatkowych

Warszawa, 31. 10. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przeprowadzono dyskusję nad przedstawionym przez ministra skarbu projektami następujących ustaw: ustawy o stałym podatku majątkowym, ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego oraz o unormowaniu poborów niektórych danin komunalnych, ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, wreszcie ustawy, zmieniającej brzmienie art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali,

10-lecie niepodległości Czechosłowacji

Warszawa, 30. 10. W niedzielę w sali Rady miejskiej w ratuszu odbył się obchód, zorganizowany przez Tow. polsko-czechosłowackie. W pierwszych rzędach zasiadli marszałek Sejmu, prezes Rady ministrów, ministrowie: spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, komunikacji, rolnictwa i dóbr państwowych, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej, dr. Wacław Girsy, poseł jugosłowiański p. Milankowicz, wojewoda grodzki Wł. Jaroszewicz, prezes Rady miejskiej, prezydent m. Warszawy oraz szereg wybitnych osób i przedstawicieli organizacji.

Akademję zagrał prezes Tow. polsko-czechosłowackiego, dając treściwy zarys przebiegu odrodzenia się Czech, rozpoczętego twórczą pracą na polu literatury, nauki i sztuki, a uwiecznionego zdobyciem niepodległości przez solidarny wysiłek całego narodu z prof. Masarykiem, dr. Beneszem i Stefanikiem na czele.

Przy okrzyku „Niech żyje niepodległa republika czechosłowacka!” „Niech żyje prezydent Masaryk!” — wszyscy obecni wstali. Orkiestra reprezentacyjna 36 p. legii akademickiej odegrała hymn narodowy czechosłowacki, poczem w imieniu stolicy krótko a gorąco przemówił prezydent, inż. Słomiński.

Po podziękowaniu ministra dr. Girsy, stojąc, wysłuchano naszego hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę.

Po odczytaniu depeszy, nadesłanej od czechosłowackiej Rady narodowej, przyjęto okłaskami wniosek o wysłanie depeszy do prezydenta Masaryka.

W części koncertowej akademii wzięli udział: chór „Harfa” pod dyr. p. Lachmana, p. Eug. Umińska - Jaworska (skrzypce), p. Adam Dubosz i p. Marja Mokrzycka. Po odegraniu przez p. Umińską-Jaworską „Pieśni miłości” J. Suk - Kociana, rektora akademii muzycznej w Pradze, urządzono obecnemu na obchodzie kompozytorowi owację, darząc go niemiłkącymi okłaskami.

Akademję zakończyło odegranie przez orkiestrę 36 p. legii akademickiej marsza uroczystego B. Leopolda, dedykowanego p. prezydentowi Masarykowi.

Obrady Rady Ministrów

Warszawa, 31. 10. W ciągu dnia wczorajszego premier Bartel przyjął delegację naczelnej Dyrekcji Związku Spółdzielni w sprawie spółdzielni mieszkaniowych oraz p. Walewskiego z Białej w sprawie spółdzielni urzędników państwowych.

W południe premier Bartel udał się na zamek, gdzie przez 3 godziny konferował z Prezydentem Rzplitej.

O godz. 13 rozpoczęły się obrady Rady Ministrów pod przewodnictwem Bartla i przy udziale min. Piłsudskiego.

M. in. Rada Min. przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu przyjaźni pomiędzy Rzpltą Polską a cesarstwem perskim oraz umowę handlową z Persją, podpisaną w marcu 1927 r. Ponadto przyjęto projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uzupełnienia statutu organizacyjnego ministerjum rolnictwa.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że zmiana statutu Min. Rolnictwa oznacza powołanie do życia wydziału wojskowego w tem ministerstwie.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

134)

Sułtan opuścił już uroczystość księżnej, pozostali goście oddali się tem swobodniej zabawie.

Damy, które przyjęły udział w balu powoli posuwały się do przyległych pokoi, gdzie rozmawiały bez przymusu, jedząc lody lub paląc papierosy.

Wtem, kiedy właśnie Sadi przekonał się, że Kerim Pasza, nie zwróciwszy na siebie uwagi Mansra Effendi i jego kreator, opuścił salony, by uwolnić Syrrę z rąk Kawassów, zbliżyła się do niego zaufana służąca księżnej.

— Esma otrzymała zlecenie, zacy Paszo, prosić cię, byś łaskawie poszedł za nią! — rzekła z cicha.

— Kto cię przysłał, dziewczyno? — zapytał Sadi.

— Zaraz zobaczysz, zacy Paszo — odpowiedziała Esma i zaprowadziła Sadego przez boczne przejście do drzwi.

— Tutaj racz wejść! — prosiła i pokazała na drzwi, poczem oddaliła się bez szelustu po dywanach jakie pokrywały przejście.

Sadi otworzył drzwi... wszedł do małego, zielonym atłasem wybitego pokoiku. Pierwsza rzecz, jaka mu wpadła w oczy, były wspaniałe trzy długie, złote buńczuki... oznaki godności Paszy, z których zwieszał się wieniec laurowy. „Tobie należy się uroczystość dnia dzisiejszego!” stało gorzącymi głoskami, a dalej: „Witaj Sadi Paszo!”

Obejrzał się... nikogo nie było w pokoiku, w któ-

Katastrofalne powodzie w Europie zachodniej

Bruksela, 30. 10. Z powodu nieustających deszczów i powstałych z tego powodu wylewów rzek, ponownie przerwana została tama w okolicy Nieuport. Zachodzi obawa katastrofalnego rozlania się wód na okoliczne pola i wsie.

Klagenfurth, 30. 10. W dolinie Gailu silne śniegi i deszcze spowodowały wylewy okolicznych rzek i wód, które zniszczyły pobliskie pola i łąki.

W pobliżu miejscowości Hermagor utworzyło się ogromne jezioro.

Cieplice, 30. 10. Wzrost temperatury i ustawiczne deszcze spowodowały w okolicach Cieplie katastrofę powodzi. Woda zalała pola i łąki.

Szkody materialne są bardzo znaczne.

Niemiecko-litewski traktat handlowy

Berlin, 31. 10. Wczoraj wieczorem w min. spr. zagranicznych nastąpiło podpisanie niemiecko-litewskiego traktatu handlowego.

Ze strony niemieckiej podpisał go pełnomocnik tajny radca Eisenlohr a z litewskiej poseł Sidikauskas.

Do chwili ogłoszenia traktatu w „Reichsanzeigerze”, co ma nastąpić w dniach najbliższych, szczegóły umowy trzymane są w tajemnicy. Chodzą jednak pogłoski, że Litwini nie zdołali przełamać sprawy wywozu bydła ani obniżenia niemieckich cel importowych na konie.

Na kupno wzgl. budowę „Domu Rzemieślniczego” w Bydgoszczy

złożyli w dalszym ciągu:

p. Wienke malarz Margonin pow. Chodzież 10 złotych; p. Karski Marcin m. kow. Inowrocław z egz. czel. 35 zł; p. Szczepański m. stol. Bydgoszcz z egz. czel. 8,50 zł; p. Górski cechm. piek. Gniezno 25 zł; p. Rutter, budowniczy Mogilno 50 zł; p. J. Kucharski, stol. Jerzyce p. Strzelno 10 zł; p. Ant. Spławski, m. puszk. Inowrocław 10 zł; p. T. Bochiński, m. slus. Inowrocław z egz. czel. 10,20 zł; p. M. Sieczkowski, m. kowalski, Gniezno, z egz. czel. 30 zł; z egz. mistrz. piekarzy: 1) Strączkowski, 20 zł; 2) Szrajda 10 zł; 3) Stelter 10 zł; 4) Wachowski 10 zł; 5) Freitag 20 zł i 6) Kałas 20 zł; p. Winnicki J. m. slus. Gniezno, z egz. czel. 25 zł; z egz. mistrz. garnarzy: 1) Bednarski, Gniewkowo, 5 zł; 2) Szychalski, Koronowo, 5 zł; 3) Bukowski St., Mogilno, 5 zł; 4) Wozniak, Mroczka 5 zł; i 5) Jerzyński Wincenty, Czarnków 5 zł; p. Jaworski Ant., bud. Bydgoszcz, z egz. czel. 20 zł; p. Nowicki m. stol. Inowrocław, z egz. czel. 5 zł; z egz. mistrz. kołodziej: 1) Batkowski 5 zł; 2) Skupin 5 zł; 3) Wiśniewski 5 zł; 4) Marcinkowski 5 zł i 5) Warmiński 10 zł; p. Matusiak J., m. kow., Kusowo 10 zł; p. Wojtysiak, m. kow., Podaj 25 zł; z egz. mistrz. rzeźników: 1) Giese 10 zł; 2) Zaczek 5 zł; 3) Dietrich 10 zł; 4) Siuchniński 5 zł; 5) Balowicz 5 zł i 6) Kruszyna 10 zł; p. O. Grewatsch m. kow. Rynarzewo 20 zł; p. E. Błaczkowski, młynarz, Cegielnia, 30 zł; p. R. Bloch, stolarz, Wagrowiec, 25 zł; p. Leszek, m. stol. Chodzież, z egz. czel. 5 zł; p. Urbański Ant. m. koł., Inowrocław, z egz. czel. 5 zł; p. St. Marlewski, m. kraw., Znín, 20 zł; p. W. Frie-

drich, m. rzeźn., Barcin pow. Szubin, 3 zł; p. Węclewski, m. rzeźn. Inowrocław, 10 zł; p. A. Kado, m. kraw., Margonin, pow. Chodzież, 9,55 zł; p. P. Balcerkiewicz, m. szewski, Bydgoszcz, 10 zł; p. L. Urbański, m. rzeźn., Szamocin, 10 zł; p. W. Dietrich, m. rzeźn., Barcin, pow. Szubin 5 zł; p. L. Terski, m. blach. Bydgoszcz 20 zł; p. Wal. Gączyrzewicz, Bydgoszcz (rest.), 10 zł; z egz. mistrz. bud-maszyn: 1) Lubomski, Bydgoszcz, 20 zł; 2) Nowicki 10 zł; 3) Leśniewski 10 zł; i 4) Jasiński 10 zł; p. J. Sypniewski, cechm. rzeźn. Gniezno, z egz. czel. 17 zł; p. Kaczmarek m. szewski, Nakło, z egz. czel. 5,95 zł; p. W. Ostrowski, cechm. młyn., Znín, z egz. czel. 5 zł; p. Budziński, m. fryzj., Bydgoszcz, z egz. czel. 8,25 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać” i prosimy o dalsze kwoty.

Komitet Domu Rzemieślniczego w Bydgoszczy.

Banki Ludowe

Na obszarze Województwa Pomorskiego, Poznańskiego i Śląskiego działa 238 spółdzielni kredytowych, przeważnie pod firmą Banki Ludowe, Pożyczkowe, Kupieckie, Kredytowe i t. p. Instytucje te pielęgnujące kredyt dla stanu średniego wsi i miasta złączone są w Patronacie w Poznaniu i mają wspólną centralę finansową, Bank Związków Spółek Zarobkowych. Liczba członków pracujących z Bankami Ludowymi wyniosła pod koniec 1927 r. przeszło 148 tys. 90 tys. członków to rolnicy, reszta przypada na rzemieślników, kupców i przemysłowców. Członkowie przeważnie posiadają własny majątek nieruchomy i posługują się Bankiem Ludowym jako swoją instytucją kredytową i bankową. W roku bieżącym liczba członków dzięki silnemu rozwojowi interesów spółdzielni znacznie wzrosła.

Odpowiedzialność członków w przeważającej części spółdzielni jest nieograniczona, tak, że za zobowiązania spółdzielni odpowiada nie tylko jej majątek, ale również i członkowie całym swym majątkiem, dając w ten sposób depontom i in. wierzycielom jak najdalej idące zapewnienie.

Suma bilansowa Banków Ludowych pod koniec 1927 r. przekroczyła 65 milionów złotych. Udziały wyniosły prawie, że 5 milionów zł, zaś fundusze zasobowe i specjalne przeszło 5 milionów 200 tysięcy, tak, że kapitały własne przekroczyły razem 10 milionów złotych. Banki Ludowe udzieliły pożyczek na weksle i w rachunku bieżącym za przeszło 52 milionów złotych. W roku bieżącym tak pozycja kapitałów własnych jak i pozycja udzielonych pożyczek znacznie wzrosła.

Wkładów oszczędnościowych złożono w Bankach Ludowych, jak to wynika z zestawień za wrzesień b. r., za przeszło 36 milionów złotych. W porównaniu z początkiem roku jest to przyrost o 14 milionów złotych, czyli, że miesięcznie przybywało w bieżącym roku w Bankach Ludowych przeszło 1 milion złotych. Cyfry powyższe wskazują, że w Bankach Ludowych koncentrują się nanowo lokalne kapitały, a przedewszystkiem oszczędności ludowe. To też niechaj każdy pamięta o konieczności oszczędzania, o założeniu sobie książeczki oszczędnościowej, by mieć odłożony grosz na przyszłość. Banki Ludowe, jak z powyższego wynika, posiadają zaufanie szerokich kół, które chętnie przynoszą swoje pieniądze wiedząc, że kapitał, złożony w Banku Ludowym jest pewny tak ze względu na solidność interesów, jak i na majątek spółdzielni i odpowiedzialność

rym jakby niewidzialną ręką ustawione, wisiły wspaniałe buńczuki.

Niespodzianka ta przygotowana dla niego, pochodziła od księżnej.

Sadi tak był tą miłą i pochlebną dla jego dumy niespodzianką uradowany i szczęśliwy, że z rozpromienionem obliczem spoglądał na błyszczące oznaki swojej godności. Tak był zajęty przypatrywaniem się pięknemu widokowi, że nie spostrzegł, jak poruszyła się z boku portjera i ukazała się przy niej wysoka postać księżnej.

Ona widziała Sadego... spostrzegła jego miłe zdziwienie.

— Przyjmij to odemnie, jako znak mego przywiązania — rzekła z cicha.

Sadi odwrócił się... spostrzegł Roszanę i padł przed nią na kolana.

— Dzięki ci księżno, gorące dzięki! — szeptał wzruszony i całował wyciągniętą do niego rękę.

— Prędko dotrzymałeś twej obietnicy, Sadi, powróciłeś zwycięzca... zdobyłeś owe świetne oznaki godności — rzekła księżna i podniosła Sadego — pozwól mi życzyć ci szczęścia i przyjmij odemnie te wyróżnienia, Sadi! Uroczystość tę urządziłam dla ciebie i twoego towarzysza Zory Beja... chcę więc ciebie i jego jako gości moich widzieć u siebie.

— Nie mogę ci przedstawić Zory Beja, Jaśnie Oświecona księżno, padł on ofiarą nikczemnej zdrady — odpowiedział Sadi.

— Ofiarą zdrady? Chodź tu do mego buduaru i opowiedz mi, co się stało.

Księżna zaprowadziła Sadego z małego zielonego pokoiku do przyległego, nieco większego, do którego dochodziły z daleka ciche dźwięki muzyki.

Był to buduar Roszany, urządony zarazem ze wschodnim przepychem i europejskim smakiem. Tu stały miękkie, czerwonym jedwabiem pokryte, siedzenia pod ścianami, wyłożonemi kosztownymi dywanami. Z kilku półokrągłych nisz zwieszały się zapalone złote lampy... nisz te zapraszały do poufnej rozmowy, do rozkosznego spoczynku. W około stały ozdobne, marmurowe stoliki, z drzelnymi kosztownościami, zegary marmurowe i z malachitu, starożytne wazy ze szkła rzadkiego i przeróżne przedmioty z bursztynu.

Na środku buduaru zwieszał się mały żerandol, którego lampy przykryte były matowemi kloszami. W pobliżu okna, które zasłonięte było ciężką, złotem przerabianą gobelinową firanką, stało kosztownie złotem i perłową macicą wykładane biurko księżnej, na półeczkach którego widać było leżące książki i złotem i drogiemi kamieniami ozdobne przyrządy do pisania.

Księżna wprowadziła Sadego do tego matowo oświetlonego, bajecznie pięknego pokoju, w którym był z nią sam na sam. Szała ona naprzód do jednej z półokrągłych nisz i usiadła na dywanie... Sadi ukląkł około niej i opowiadał jej zdarzenia między Zorą i Muhammed Bejem.

Istotnie piękny obraz przedstawiali księżna i Pasza w tym łagodnie oświetlonym pokoju, do którego zdala dochodziły dźwięki muzyki. Nikt tu nie przeszkadzał Sademu i księżnie, która szczęśliwa była, że znów ujrzała swego ulubieńca przy swoim boku.

— Masz rację, Sadi, Muhammed Bej jest faworytem Mansura Effendi — rzekła w poufnej rozmowie — Szeik ul Islam nie zapomni nigdy, że Zora Bej zabił mu zaufanego sługę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ich członków. Zyczyłoby sobie należało, aby zrozumienie oszczędności i roli Banków Ludowych dla życia gospodarczego przeniknęło szersze jeszcze warstwy ludności, co Bankom Ludowym pozwoli na rozszerzenie w większej mierze ich tak pożytecznej działalności kredytowej.

Oryginalne kłusownictwo

W olbrzymich lasach magnata węgierskiego Esterhazyego pod Budapesztem, stwierdzono od dłuższego czasu systematyczny ubytek zwierzyny leśnej, chociaż gospodarka prowadzona była wzorowo. Specjalni agenci, którym polecono pielęgnowanie obszarów leśnych, nie zauważyli nic podejrzanego, wobec czego postanowiono zasięgnąć rady fachowców w przypuszczeniu, że wśród zwierzyny musi grasować jakaś tajemnicza choroba. Schwycono w tym celu kilka sztuk saren które nie wykazywały jednak żadnych śladów padliny zwierzęcej. Służba dozorująca lasu dniem i nocą, nie słyszała nigdy żadnego strzału ani nie natrafiła na zastawione sidła. Tymczasem ilość rogaczy zmniejszała się coraz bardziej i trudno było doszukać się właściwej przyczyny zagłady. — Wreszcie pewnego dnia jeden z leśnych zauważył chłopca, niosącego na plecach wielki worek. Indagowany przez strażnika odrzekł, że niesie mech i szyszki, na których zbieranie uzyskał pozwolenie od zarządu głównego. Mówiąc to, dobył z kieszeni zezwolenie, przyczem jednak worek zsunął mu się z pleców tak niezręcznie, że wraz z mchem wystawała sarnia noga. Kłusownik tłumaczył się tem, że znalazł sarnę nieżywą w lesie i na dowód tego pokazał leśnemu, że brak jakichkolwiek śladów od strzałów i zastawionych paści. Strażnik nie dał się jednak wyprowadzić w pole i przeskakawszy dokładnie worek, znalazł wśród mchu małą pałkę; nabitą gwoździem, przy pomocy której kłusownik usmiercał zwierzę upiętą alkoholem. Po skrupulatnych bowiem poszukiwaniach natrafiono w lesie na wiązki koniczyny, nasiąknięte silnym spirytem, co oszałamiało pasące się sarny.

Obchód 10-lecia niepodległości Polski

Dnia 11 listopada święci cała Polska 10-cio lecie swej niepodległości. W uroczystości, która odbędzie się z tej okazji, biorą udział również i członkowie organizacji P.W. i W.F.

Komitet wspomnianej uroczystości na swem posiedzeniu uchwalił następujący program przebiegu święta:

Sobota, dnia 10 listopada 1928 r.

Capstrzyk: 19,30 Zbiórka org. P.W. i W.F. na targowisku i raport d-ey kompanji (por. Grochowskiemu).

20,00 Odmarsz z pochodniami na miasto.

Niedziela, dnia 11 listopada 1928 r.

Godzina: 9,30 Zbiórka działu szkolnej, org. PW. i WF. oraz towarzystw ze sztabami na rynku.

Porządek pochodu: 1) działu szkolna, 2) organizacje PW. i WF., 3) towarzystwa.

9,40 Raport dla org. PW. i WF. i odmarsz do kościoła.

10,00 Uroczyste nabożeństwo we farze.

11,15 Ustawienie się przed kościołem do defilady.

11,30 Defilada na rynku i rozwiązanie pochodu.
12,15 Uroczysta akademja w gimnazjum.
14,00 Zawody.
16,30 Zamknięcie zawodów.
17,00 Rozdanie nagród zawodnikom.
19,30 Przedstawienie „Orleń” w strzelnicy p. Rossego (bezpłatnie).
21,30 Zabawa taneczna.

Dla org. PW. i WF. zarządza się:

w sobotę, dnia 10 listopada:

Zbiórka o godz. 19,30 na targowisku.

Kolejność marszu:

1) Orkiestra (Tow. Pow. i Woj.).

2) Koło Podoficerów Rezerwy.

3) Tow. Powst. i Wojaków.

4) Tow. gimn. „Sokół”.

5) Stow. Młodzieży Polskiej.

6) Klub sportowy „Nielba”.

7) Hufiec gimnazjalny.

8) Hufiec seminaryjny.

9) Harcerze.

Uwaga: towarzystwa stawiają się w tym dniu bez sztabów.

W niedzielę, dnia 11 listopada:

Godz.: 9,30 Zbiórka i raport według kolejności w dniu 10 listopada. Towarzystwa ze sztabami.

W dniu tym bierze udział żeński Hufiec PW., który ustawi się za klubem sportowym „Nielba”.

14,00 Zawody.

Program dla panów.

Bieg 100, 400 i 3000 mtr. Skok w dal i w wyż. Rzut dyskiem i oszczepem.

Strzelanie na odległość 200 mtr. stojąc z oparciem — tarcz pierścieniowa z popiersiem — 5 strzałów i 3 próbie (ostatni strzał rozstrzyga).

Uwaga: do strzelania może się zgłosić z każdego towarzystwa tylko po 3 zawodników.

Program dla pań.

Bieg 60 mtr. Skok w dal i w wyż. Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 mtr. — leżąc z oparciem — 5 strzałów (ostatni rozstrzyga).

Uwaga: w strzelaniu mogą brać także udział także panie nienależące do żadnego towarzystwa.

Zgłoszenia zawodników.

Do zawodów zgłoszą Towarzystwa i Hufce PW. swych zawodników do piątku, dnia 9 listopada godz. 12,00.

Dowódca Kompanji PW.

(—) Grochowski, ppor. rez.

Zywy pomnik

w tutejszej Szkole Powszechnej

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wysłało do szkół okólnik, w którym wyraża życzenie, by działu szkolna uczciła dziesięciolecie istnienia niepodległości Polski jakimkolwiek żywym pomnikiem.

Dzieci tutejszej szkoły powszechnej żywo zareagowały na wspomniany okólnik i postanowiły stworzyć trwały pomnik w obrębie swej szkoły w postaci gabinetu przyrodniczego, który będzie ułatwiał i uprzyjemniał zdobywanie dzieciom wiedzy. Wybór to celowy i rozsądny, jednakże trudny do zrealizowania. Dzieci o własnych si-

łach stworzą rzecz nikłą. Pożądane jest poparcie starszego społeczeństwa.

Przyczynmy się więc wszyscy pomocą materialną i sprawmy radość naszej młodzieży rzeczywistaniem ich pięknej inicjatywy.

W tym celu dzieci szkoły powszechnej będą zbierały w najbliższych dniach datki pieniężne. Chętnie będą także przyjmowały wypchane okazy ptaków i zwierząt, kolekcje owadów, zbiory minerałów, słowem wszystko, co może się przydać jako wydatna pomoc naukowa.

Grono nauczycielskie tutejszej Szkoły Powszechnej wraz z dziećmi puka usilnie do ofiarnych serc obywateli miasta Wągrowca i żywi nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo dopomoże młodzieży w zbiorce funduszy na ten naprawdę piękny cel.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 3 listopada. Huberta b. w. Sylwji.

Wschód słońca godz. 6,33. Zachód słońca godz. 16,07.

Wschód księżyca godz. 22,00. Zachód księżyca godz. 10,14.

Niedziela, 4 listopada. Karola Borom. b. w.

Wschód słońca godz. 6,35. Zachód słońca godzina 16,05.

Wschód księżyca godz. 23,07. Zachód księżyca godz. 10,51.

Poniedziałek, 5 listopada. Zachariasza i Elżbiety.

Wschód słońca godz. 6,37. Zachód słońca godzina 16,03.

Wschód księżyca godz. 00,00. Zachód księżyca godz. 11,28.

Wtorek, 6 listopada. Leonarda w. Feliksa.

Wschód słońca godz. 6,39. Zachód słońca godzina 16,02.

Wschód księżyca godz. 1,04. Zachód księżyca godz. 12,06.

Z targu. Podczas środowego targu płacono za masło 2,90—3,50 zł, jajka 3,50—3,80 zł, ser wiejski 0,90—1,40 zł, kury 3,50—4,50 zł, kaczkę 6,00—7,00 zł, gęsi 9,00—10,00 zł, funt gruszek 10—20 gr, funt jabłek 15—30 gr, mendel kapusty 2,00—2,50 zł, ctr. ziemniaków 3,00—3,50 zł. Nawóz kapusty był bardzo duży, natomiast ziemniaków mało.

Biblioteka i czytelnia T. C. L. Miejskowa biblioteka T. C. L. czynna od 1-go października br. jest otwarta dla publiczności w wtorki, czwartki i niedziele od godz. 5,30—6,30 po południu. Książki wypożycza się za opłatą 50 gr. miesięcznie. Biblioteka jest zaopatrzona w najnowsze książki!

Czytelnia publiczna otwarta od 1-go listopada br. w wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem soboty od godz. 8—9,30 wieczorem. Czytelnia publiczna znajduje się w bibliotece T. C. L. na Wikarjacie przy ul. Farnej nr. 5. W czytelni są wyłożone liczne dzienniki, czasopisma i ilustracje! Miejscowy Zarząd T. C. L.

Maż z grzeczności. W niedzielę, 4 listopada ukaże się na scenie naszej komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i K. Kuczkowskiego p. t. „Maż z grzeczności”. Sztukę tę odegra Grono Amatorów z Wągrowca i to w sali p. Rosy. Początek przedstawienia o godz. 8,15 wiecz. Generalna próba w sobotę, 3 listopada. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Dla udogodnienia Sz. Publiczności kursować będzie autobus, przystanek róg ul. Dworcowej i Kościuszki. Czysty zysk przeznaczono na zakup nut dla Chóru Farnego, to też społeczeństwo niezawodnie popieszy na to przedstawienie.

Tadeusz Estejka-Kaczmarek

JASNOWIDZENIE

czyli rozmowa ducha z rycerzem
na
dziesięciolecie niepodległości.

(Dokończenie).

Duch:

Wpierw niepokój ludzki wszędzie —
Rozpanoszy się na ziemi —
A ty wówczas będziesz z niemi,
Udział w krawej rewolucji brał —

Rycerz:

Lecz nie będę wiedział,
Ze zły i straszny czyn,
To Antychrysta... syn —

Rycerz:

Czy więcej nie powiesz mi?

Duch:

Nie! Stanowczo... nie!
Więc żegnam cię!

Duch:

Rycerzu! Powiedz braci swej
Ze w krainie twej...
Zmieni lepiej się —
Bo Bóg tego chce.

Rycerz:

Dziękuję duchu ci, —
Bo wiecznie mnie się śni
Ten śliczny wymarzony
Kraj Polski uwolniony,
Orzeł Biały wypuszczony,
Sztandar Polski zwisający

I ten krwawy bój gorący
O oswobodzenia świata —
Tam gdzie idea jest bogata.
Wreszcie, gdy to się ziściło
Serce radośnie zabiło,
Bo widziałem miłowania,
Bardzo piękne Polski zdania —
Nowy urząd, wojska nowe
Najpiękniejszą skry okowe,
Wszędzie radość panująca
Polskę wielką królującą —
Kochającą wszystkie stany,
Widzę chłopów, widzę pany
Prostaczkowie i uczeni —

Duch:

A więc widzisz, że się zmieni —

Rycerz:

Ojcie mój, niebieski Panie
Twoja wola niech się stanie,
I obleje Polskę całą —
Taką piękną i wspaniałą,
Łaską twoją miłościwą —

Rycerz:

Widzę Polskę już szczęśliwą.

Rycerz:

Znów ciemno, zakryte nieba,
Więc broń przypasać trzeba —
O jasne, o święte nieba,
Unoszę w sercu chwilę,
Radosne, bardzo mile —
Te czarujące, prorocze chwile.

Duch:

Już, już po północy...

Rycerz:

Jeszcze panuje głos proroczy!

Duch:

Już, już po północy...
Czas, czas mnie woła —
Ciemno, ciemno dokoła,
Duch nie pokutuje —

Rycerz:

Duch nie pokutuje?

Duch:

Rycerz się raduje!!

Duch:

Odchodzę, odchodzę idę już!
Rycerzu ręce swoje złóż...

Duch:

Nasamprzód przeżegnanie...

Rycerz:

Daj im wieczne spoczywanie
Królu niebios, święty Panie...

W tem, pioruna silny grom

Błyskawica świetli dom...

Znikły duchowe mary —

Strachu — widma — poczwary.

Rycerz wstaje ściska dłoń

Komenda chwały... toń!

Bacność! — Prezentuj broń!

Zapłakałem — lzy wylałem,

Przekonałem — że widziałem,

Prorokowałem — bo słyszałem,

Opowiedziałem — jak chciałem,

Musiałem — więc napisałem.

K O N I E C.

Dzień Wszystkich Świętych upłynął wśród pięknej pogody. O godz. 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy szpitala powiatowego, odprawione przez sędziwego ks. Jaraczewskiego. W czasie mszy św. śpiewał chór męski z Koła Śpiewackiego. Także w kościele farnym i poklasztornym odbyły się nabożeństwa przy bardzo licznych udziałach wiernych. Po południu odbyły się nieszpory żałobne.

Na cmentarzach zaroilo się od zwiedzających groby swych drogich zmarłych. O zmroku zapłonęło na grobach mnóstwo świateł, co zdawało przedstawiało efektowny widok. Przy grobie poległych bohaterów-powstańców stała straż honorowa tut. Tow. Powst. i Woj., oddając cześć poległym powstańcom.

Wieczorem było także bardzo ciepło a księżyc pięknie przyswiecał, to też wszędzie można było spotkać licznych spacerowiczów.

Gruba swawola. W dniu Wszystkich Świętych w godzinach popołudniowych jechał rowem p. Jan Biedrzyński z Wągrowca, żwirówką Wągrowiec—Łaziska.

W drodze spotkał go robotnik Kaniewski Jan z Zbietki, zrzucił p. B. z roweru, wsiadł i pojechał. Za grubą swawolę K. będzie odpowiadał przed sądem.

Rogoźno. Dnia 6 listopada rb. odbędzie się tutaj jarmark na inwentarz żywy.

Strzelno. (Przejechany przez wóz). W dn. 28 ub. m. na szosie między Kruszą a Markowicami uległ przejechaniu przez wóz fernalski p. Michał Jędrzejczak ze Strzelna. Woźnicą był Antoni Całkosiński z Markowic. Jędrzejczaka z ranami na głowie przewieziono do szpitala w Strzelnie.

Kcynia. (Jarmark). Jarmark koński, bydłowy i kramarski odbędzie się w mieście naszym w środę, dnia 7 listopada rb.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 4 listopada rb. o godz. 1-ej w sali p. Zjawieńskiego (Stara Strzelnica).

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy, które omawiane będą, uprasza o przybycie wszystkich inwalidów cywilnych oraz wdów, sierot i starców na wspomniane zebranie.

Zarząd.

Cześć sportowi. Miesięczne zebranie K. S. „Nielba“ odbędzie się w wtorek, dnia 6 listopada rb. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Kloska, dawniej drh. Kaczmarka, Bydgoska 2.

Ze względu na ważne sprawy jak obchód 10-lecia niepodległości Polski, jak najliczniejsze i punktualne przybycie wszystkich członków pożądanę.

Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy! Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 listop. br. o godz. 13.30 w lokalu p. Z. Gramsego przy ul. Poznańskiej.

Ze względu na bardzo ważne sprawy obowiązkiem jest przybycie każdego kolegi.

Zarząd.

Gotów! Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 8.30 w Ognisku przy ul. Gnieźnieńskiej.

Z powodu nader ważnych spraw o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Zebranie Zjedn. Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali p. Wierzejewskiej.

O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Stowarz. Kurkowe Bractwa Strzeleckiego. W dniu 10-lecia niepodległości Ojczyzny naszej 11-go listopada r. b. odbędzie się o godz. 1.30 strzelanie o order pamiątkowy. Każdy brat ma możliwość zdobycia orderu, jeżeli stawi się do strzelania, odda honorowo 3 strzały i zapłaci na wstępie 3 zł. Gotowość do strzelania należy zaznaczyć na kurendzie.

Pozatem odbędzie się strzelanie o premje. Przed rozpoczęciem strzelania odbędzie się wspólna fotografia w mundurach w celu upamiętnienia powstania naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Współudział wszystkich braci konieczny.

Honor i Ojczyzna!

Zarząd:

(—) Magdziarz, starszy. (—) Stachowiak, sekr.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: robotnik Jan Kotecki z panną Marjaną Cerańcówną; handlowiec Ignacy Sutkowski z panną Heleną Wielgoszówną.

Śluby: palacz ceglarski Augustyn Leopold Meijer z panną Augustyną Anną Böhlkówną; słusarz Ignacy Przykucki z panną Jadwigą Frieskówną; kowal Franciszek Siemieniak z panną Antoniną Kaźmierowską.

Urodzenia: murarz Kazimierz Springer w m. syn; elektromonter Czesław Trafala w m. syn.

Zgony: wymiernik Józef Kapsa z Rgielska 82 lata.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 30 10. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe:)

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 140—146
mierale odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—126

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 170—180
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 146—152
miernie odżywione krowy i jałówki 120—126
liche odżywione krowy i jałówki 90—100

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)
najprzedniejsze cielęta tuczne 170—180
średnio tuczone cielęta 150—160
mniej tuczone cielęta 140—146
liche ssaki 124—132

OWCE:
Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne 120—126
i dobrze odżywione młode owce 90—100
miernie odżywione skopy i owce

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 216—232
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 204—210
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 180—190
młodsze świnie ponad 80 kg. 160—170

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 30 paźdz. 1928 r.
Cena za 100 kg od zł—do zł

Żyto 34,70—35,20
Pszenica 42,25—43,25
Jęczmień przemysłowy 34,00—35,00
Jęczmień browarowy 35,50—37,50
Owies 33,75—34,65
Mąka żytnia 65% wł. w stand. 00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand. 00,00—47,75
Mąka pszenna 65% w work. 60,50—64,50
Otręby żytnie 26,00—27,00
Otręby pszenne 27,00—28,00
Rzepak 00,00—00,00
Groch polny 47,00—50,00
Groch Victoria 65,00—70,00
Groch Folgera 61,00—66,00
Siano prasowane 16,50—18,50
Siano luzne 13,50—15,00
Ziemniaki jadalne 7,30—7,60

WESOŁY KĄCIK

Dwaj synowie

— Ilu macie synów?
— Dwóch, jeden jest kasjerem w banku, a drugiego już zamknęli.

Rozzałony

U państwa W. urodził się synek. Kiedy oznajmiono to trzechletniemu braciškowi nowonarodzonego — tenże odezwał się z goryczą: O! na to, to pieniądze są, a na gramafon, o który tak dawno proszę, to niema pieniędzy!

Zastępstwo

— Dziś miałem po raz pierwszy sposobność zastępowania mego przełożonego szefa sekcji.
— Ależ to niezwykły dowód zaufania. A w czym go zastępowałeś?
W bridżu, bo musiał na krótki czas wyjść z kawiarni.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec
65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Kontrabas i Cello

120
tanio sprzeda Buliński, Kopuszyn, pow. wągrowiecki.

**Nakaz płatniczy
świad. szkolne**
do nabycia
w Drukarni W. Kubanka.

**Popierajcie
przemysł polski!**

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewalski - Wągrowiec
70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Obwieszczenie!

Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że imienna lista płatników państwowego podatku dochodowego za rok 1928 z miasta Wągrowca, wyłożona jest do wglądu w godzinach urzędowych w Magistracie pokój nr. 5 w czasie od 5 listopada do 4 grudnia 1928 r. włącznie.

Wągrowiec, dnia 29 października 1928 r.

Magistrat: Kuchczyński.

N. GÓRECKI - GOŁAŃCZ
SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTEFELE, TEK, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK
Ryne 1 WĄGROWIEC Tel. 126
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.